

Alicja Majewska, Śpij, mój błędny rycerzu

Gdy z lotu do gwiazd, powracasz nie raz,
Bez wiary, że jeszcze nadejdzie twój czas,
Tu wita cię dom, twój azyl, gdy śpią
Sny wierne od lat, cicho wejdź, zgaś świat.
Śpij, mój błędny rycerzu, tu nasz dom.
Tutaj w ciepłym alkierzu, sny dobre śpią.
W nich twe bitwy wygrane, świat u stóp.
Śpij, nim zrobię śniadanie, bądź orłem znów.
Gdy marzysz i śniesz, ja cicho jak mysz
Domowe kłopoty wymiatam, a kysz.
Odkurzam twą broń i wawrzyn na skroń
W kolejkę pod sklep biegnę po ciepły chleb.
Śpij, mój błędny rycerzu, tu nasz dom.
Tutaj w ciepłym alkierzu, sny dobre śpią.
W nich twe bitwy wygrane, świat u stóp.
Śpij, nim zrobię śniadanie, bądź orłem znów.
Gdy tryumfów brzmi dzwon za nisko o ton,
Ja mimo to w górę unoszę twą dłoń.
A kiedy znów chcesz odrzucić swój deszcz
I smutnyś jak tren, znak, że czas na sen.
Śpij, mój błędny rycerzu, tu nasz dom.
Tutaj w ciepłym alkierzu, sny dobre śpią.
W nich twe bitwy wygrane, świat u stóp.
Śpij, nim zrobię śniadanie, bądź orłem znów.